

Piętnastego marca 1903 roku w Lublinie przy ulicy Kapucyńskiej 3, w suterenie hotelu Victoria, urodził się **Józef Czechowicz**. Czwarte dziecko w rodzinie, syn Pawła i Małgorzaty z Sułków. Przez całe wczesne dzieciństwo matka często wywoziła dzieci do Młynek k. Puław – swojej rodzinnej wsi gdzie mieszkała jej matka Małgorzata Sułek. Już sama jazda wozem konnym z Lublina do Młynek musiała być dla niego wielkim przeżyciem. W wsi Młynki czymś normalnym były wróżby, zaklęcia, zamawiania, czary i szeptanki. Ten żywy jeszcze wtedy i ocierający się o magię folklor to praźródło poetyckiego języka Czechowicza. W swoich wierszach często nawiązuje do formuły zaklęć magicznych tak charakterystycznych dla folkloru. W roku 1913 zaczął chodzić do elementarnej rosyjskiej szkoły rządowej znajdującej się w jednej z kamienic na Rynku Starego Miasta (obok kamienicy Sobieskich). W roku 1915 rozpoczął naukę w siedmioklasowej Szkole Męskiej mieszczącej się w gmachu przy ulicy Jezuickiej 42. Po ukończeniu Szkoły Męskiej w 1917 roku Józef rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim z siedzibą w dawnym pałacu Tarłów przy ulicy Narutowicza 2, obok kościoła Bernardynów. Po wybuchu wojny polsko-rosyjskiej, w 1920 roku obaj bracia wstąpili jako ochotnicy do wojska: w lipcu zrobił to Stanisław, miesiąc później – Józef. Stanisław uczestniczył w walkach pod Radzyminem. Ranny, dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w obozie pod Moskwą. Józef walczył na froncie litewsko-białoruskim w 4 pułku piechoty Legionów. W czasie pobytu na froncie prowadził notatki.

Był nauczycielem, uczył w różnych szkołach, m.in. w Słobódce, Marianówce-Smolanach, we Włodzimierzu Wołyńskim. Nowy rok szkolny 1923/1924 Czechowicz rozpoczął już w szkole we Włodzimierzu Wołyńskim. Dało mu to możliwość częstszych przyjazdów do Lublina. Do wakacji 1924 roku wciąż uczył we Włodzimierzu Wołyńskim. Natomiast od września 1924 roku został słuchaczem rocznego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Lublinie zorganizowanego przy KUL-u. Praca dyplomowa poety: *Lilie. Ballada Adama Mickiewicza* została ogłoszona w publikacji *Państwowy Wyższy kurs Nauczycielski w Lublinie* wydanej w 1925 roku. Dzięki uczestnictwu w kursie przez cały rok szkolny poeta przebywał w rodzinnym mieście. Objął wtedy, w zastępstwie bardzo chorego brata, posadę sekretarza redakcji „[Expressu Lubelskiego](#)”, w którym obowiązki redaktora naczelnego pełnił Wacław Gralewski. W „Expressie” z 11 sierpnia 1924 roku ukazał się wiersz *Piłsudski*, podpisany imieniem i nazwiskiem poety. Był to pierwszy tekst zamieszczony w tej gazecie przez Czechowicza. Od tej pory dziennikarstwo stało się dla Czechowicza ważną częścią życia zawodowego, pozwalając dorabiać do skromnej nauczycielskiej pensji. Większości drukowanych przez siebie tekstów (artykuły, tłumaczenia, krótkie notki, jak i niektóre wiersze) Czechowicz nie podpisywał własnym nazwiskiem. Te słabsze, pisane doraźnie, z myślą o zarobku nie były sygnowane jego nazwiskiem, podpisywał je różnymi pseudonimami. Wciąż mnożył swoje wcielenia, a wybrany przez niego pseudonim miał często ukryte znaczenie.

Na przełomie roku 1925 i 1926 Józef Czechowicz poznał [Franciszkę Arnsztajnową](#) i był to początek ich przyjaźni. Jej świadectwem stał się wspólny tom *Stare kamienie* (styczeń 1934), w którym stara poetka i młodziutki poeta odkrywają przed czytelnikiem piękno ich rodzinnego miasta – Lublina. Jeszcze jednym ich wspólnym utworem jest poemat *Dwugłós* wydrukowany w piśmie „Pióro” (1939, nr 2) założonym przez Czechowicza. Mieszkanie Arnsztajnowej w kamienicy przy [ulicy Złotej 2](#) było jednym z literackich salonów Lublina. Bardzo często bywał tam Czechowicz. od czerwca 1926 roku przeniósł się już na stałe do Lublina, gdzie od września podjął pracę jako nauczyciel w Szkole Specjalnej nr 23 przy ulicy Niecałej 6. Wtedy też zamieszkał w oficynie znajdującej się za budynkiem szkoły. W 1926 roku Czechowicz został jednym z założycieli [Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książek](#). Zaangażowanie w prace tego Towarzystwa nie było przypadkowe. Książki były zawsze ważne w jego życiu. Od stycznia 1932 Czechowicz rozpoczął wydawanie dziennika „Kurier Lubelski”, w którym był też redaktorem naczelnym. To, co odróżniało prowadzony przez Czechowicza „Kurier” od innych gazet codziennych, to m.in. publikowanie dużej (jak na pismo codzienne!) ilości wierszy. Dwudziestego pierwszego maja 1932 roku na zebraniu w lokalu Szkoły Specjalnej przy ulicy Niecałej 6, w której nadal pełnił obowiązki kierownika powstał [Lubelski Związek Literatów](#). Poeta został wybrany pierwszym prezesem. W tym czasie wokół Czechowicza wytworzył się krąg młodych artystów, rodzaj prowincjonalnej cyganerii, spotykającej się w knajpach, w mieszkaniach i spacerującej po mieście. Pod koniec 1932 roku powstała nawet tajemnicza [Loża Wielkiego Uśmiechu](#), której spotkania odbywały się głównie w [kawiarni u Semadeniego](#), ale też w [kawiarni Rutkowskiego](#). Wielkim Mistrzem Łoży był jej założyciel – Józef Czechowicz. W maju 1939 roku doszło w Lublinie do ostatniego spotkania lubelskich poetów w ramach współorganizowanych przez Czechowicza „Dni Lublina”. Uczestniczyła w nim również Franciszka Arnsztajnowa. Ostatni raz przed śmiercią Czechowicz przybył do Lublina 15 sierpnia 1939 roku po śnie, w którym zobaczył matkę. Zginął [9 września około godz. 9.00, podczas bombardowania Lublina](#). Stało się to w zakładzie fryzjerskim Ostrowskiej, który mieścił się w kamienicy przy ulicy Krakowskie Przedmieście 46 (z wejściem od ulicy Kościuszki 1).